

KORONAWIRUS I CO DALEJ? SŁUŻBY MUNDUROWE W CZASIE KRYZYSU

Będziemy musieli nauczyć się żyć w "nowej normalności" – zapowiada premier Mateusz Morawiecki. Jak będzie ona wyglądać? W pośpiechu powstają rządowe plany dotyczące gospodarki, spraw społecznych czy programów socjalnych. Pojawia się też pytanie co z służbami mundurowymi? Czy zapowiadany kryzys widoczny będzie też w mundurówce? A może służba stanie się znów atrakcyjna, także finansowo, dla szukających pracy?

Słowo "kryzys" jest w ostatnich tygodniach odmieniane przez wszystkie przypadki. Nadejście recesji zapowiadają ekonomiści, politycy i dziennikarze. Rząd chcąc zminimalizować negatywne skutki gospodarczego spowolnienia przygotowuje kolejne tarcze antykryzysowe, a premier ogłasza powrót do "nowej normalności". I o ile z reguły, mówi się o gospodarce czy programach socjalnych, o tyle w nowej, kryzysowej rzeczywistości, będą musiały też przecież funkcjonować m.in. służby mundurowe.

Mundurówka znów atrakcyjna?

O uposażeniach funkcjonariuszy i wakatach w służb mundurowych w ostatnich latach, głównie za sprawą mundurowego protestu z 2018 roku, mówiło się sporo. Z jednej strony, usłyszeć można, że podwyżki były niezbędne, z drugiej mundurowi dodają, że pensje nie rosły od lat, podczas gdy życie stawało się coraz droższe. Trudno nie przyznać racji argumentom mówiącym o tym, że jedną czy dwoma podwyżkami nie da się zrekompensować wieloletniego braku waloryzacji, ale nie można też nie zauważyć, że otrzymane przez ostatecznie dwa lata dodatkowe środki, to krok w dobrą stronę, choć oczekiwania i potrzeby są pewnie znacznie większe.

Czytaj też: [Policja stanowczo o hejcie wobec mundurowych: nie ma i nie będzie pobłażania](#)

Jak zgodnie uprzedzają ekonomiści, jedną z konsekwencji gospodarczej "czkawki" będzie zwiększające się bezrobocie. Mimo, że sytuacja na rynku pracy ma nie być aż tak zła jak w USA czy Hiszpanii, trudno oczekiwać, że bezrobocie w Polsce nie wzrośnie. W konsekwencji tego może się okazać, że w niedługim czasie na rynku pracy pojawią się ludzie, dla których służba w mundurówce była w przeszłości jedną z alternatyw, jednak odrzucili ją głównie ze względu na zbyt niskie zarobki, wybierając bardziej intratne finansowo propozycje. Kryzys może zmienić nieco optykę widzenia, i to z kilku powodów.

Po pierwsze, przez ostatnie dwa lata zarobki w służbach mundurowych wzrosły. I choć nie osiągnęły poziomu docelowo oczekiwanego przez funkcjonariuszy, to jednak bez wątpienia jest lepiej niż jeszcze kilka lat temu. Po drugie, doświadczenie ostatniego gospodarczego spowolnienia sprzed kilkunastu lat pokazuje, że w dobie kryzysu ludzie znacznie chętniej wybierają pracę w tzw. budżetówce, tłumacząc to m.in. stabilizacją zatrudnienia i pewnymi zarobkami. Po trzecie, co widać

na przykładzie Policji, mundurowe formacje czekają na chętnych. Pod koniec 2018 roku, w rozmowie z InfoSecurity24.pl komendant główny policji podkreślał, że formację stać na zatrudnienie na 100 proc. etatów. Jak dodał, "niestety musimy się liczyć z tym, że nie mamy tylu wartościowych kandydatów ilu byśmy chcieli". Może się okazać, że ci "wartościowi kandydaci", a więc - jak mówią sami funkcjonariusze - ci, którzy przyszedli "do służby, a nie do pracy", będą zainteresowani mundurem. Tylko w Policji, zgodnie z ostatnimi danymi, brakuje dziś ponad 6,8 tys. funkcjonariuszy. Jeśli dołożymy do tego wakaty z innych formacji, mówimy potencjalnie o kilkunastu tysiącach miejsc pracy.

Czytaj też: [Ponad 2 tys. wakatów więcej w 3 miesiące. Policyjne kadry w obliczu koronawirusa](#)

Kryzysowa modernizacja

W niemal wszystkich służbach mundurowych w ostatnich latach prowadzone były programy modernizacyjne, które miały zostać przedłużone. Tak jest np. w przypadku formacji podległych MSWiA czy Służbie Więziennej podlegającej ministrowi sprawiedliwości. Co do zasady, nikt nie mówi głośno o tym, żeby kolejne programy modernizacyjne czy rozwojowe miały nie powstać, jednak wydaje się, że także na ich budżetach kryzys może odcisnąć piętno. Dziś na pytanie o to, w jakim stopniu, trudno jest odpowiedzieć, tym bardziej, że założenia tych programów nie ujrzały jeszcze światła dziennego, a więc nie wiemy, ile rząd miał zamiar przeznaczyć na ich finansowanie.

Już pod koniec marca, mundurowi związkowcy po spotkaniu w MSWiA informowali, że w związku z trwającą pandemią, niektóre sprawy będą musiały poczekać na załatwienie dłużej niż pierwotnie zakładano. Mowa m.in. o programie rozwoju na lata 2021-2024. Jak podkreślali, "w obecnej sytuacji trudno rozmawiać o rozwiązaniach konkretnych, zwłaszcza w kontekście finansowym, nie wiedząc w jakiej sytuacji znajdzie się gospodarka naszego (kraju - przyp. red.) po zakończeniu epidemii". Czy kryzys pozwoli więc na modernizację? W jakimś stopniu na pewno tak. Trudno sobie bowiem wyobrazić by państwo przestało zupełnie inwestować w infrastrukturę, sprzęt czy mundurowe kadry. Jednak - jak to bywa w czasach gospodarczego spowolnienia - środków zapewne będzie mniej, a każda złotówka przed wydaniem, oglądana będzie dokładniej niż do tej pory.

Czytaj też: [Policja uzupełnia skład broni. Ruszył przetarg na tysiące pistoletów](#)

Zgodnie z zapowiedziami m.in. szefostwa MSWiA, założenia programu rozwoju powinniśmy poznać jeszcze w tym półroczu. Te deklaracje składane były jednak przed epidemią. Teraz rząd z pewnością będzie chciał raz jeszcze przekalkulować, ile środków będzie mógł na nie przeznaczyć.

Czy służby mundurowe odczuwają kryzys? W pewnym stopniu z pewnością tak i zauważymy to m.in. w mniejszej liczbie inwestycji czy zakupów. Mundurowe pensje wydają się wprawdzie niezagrażone - przynajmniej w dziś wypłacanej wysokości - jednak wydaje się, że dalsze podwyżki stoją już pod znakiem zapytania. Wzrost uposażeń zależy w dużej mierze od tego jak wyglądać będą finanse państwa, a te przez ostatnie kilka tygodni narażone są na znaczny "wysiłek". Wydaje się też, że służby mundurowe, w dobie nadchodzącego kryzysu, znów mogą stać się dla wielu atrakcyjnym pracodawcą. Pytanie o to, ile osób w zamian za stabilizację i pewną pensję będzie gotowych podjąć codzienne ryzyko - i to bez względu na formację jaką wybierze - to już zupełnie inna sprawa.